

Gazeta Grudziądzka

W imię Boże!

Wydanie II

Za Wiarę i Ojczyznę!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

„Gazeta Grudziądzka” wychodzi 3 razy tygodniowo
 3 wydania: I (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica) III. (Wielkopolska i Śląsk,
 wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gospodarz i Osadnik”, „Robotnik”, „Dobra Gospodyni”, „Śmiech”, „Przyjaciel Młodzieży”,
 „Gość świąteczny” i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem do domu 3,89 zł., miesięcz. 1,30 zł.
 w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol.
 w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich,
 we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara amerykań. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa
 tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na czwartek, 18-go kwietnia 1935 r.

O wytyczne polityki zbożowej

Hasło „frontem do wsi”, głoszone stale już od wielu lat przez front ludowy, uznawane wówczas jako demagogia, doczekało się wreszcie tego, że hasło to zaczęli głosić wszyscy. Wszyscy są dziś zgodni co do tego, że walka z kryzysem musi się po pierwsze rozpocząć od walki ze zubożeniem wsi, wszyscy są zgodni, że dopóki nie wyprowadzi się wsi z dzisiejszej martwoty, spowodowanej wielkim spadkiem cen produktów rolnych i hodowlanych, dopóty wszelkie wysiłki, skierowane ku ożywieniu martwoty gospodarczej kraju, na nie się zdadza.

Opłacalność rolnictwa jest bowiem pierwszym warunkiem ku odbudowie gospodarczej kraju. Opłacalność rolnictwa nietylko bowiem niepomierne zwiększy wpływy podatkowe wsi, ale zbawienne wpływy uzdrowienia wsi odczują odrazu i wszystkie gałęzie produkcji i handlu, przez co i te gałęzie staną się znów lepszymi płatnikami danin państwowych.

Jedyną więc drogą do wyjścia z okresu, tak zwanego kryzysu, jest przywrócenie opłacalności produkcji rolnej. A przyczyny, które powodują nieopłacalność rolnictwa, dadzą się ująć zgrubsza w następujące punkty:

- 1) spadek cen produktów rolnych i hodowlanych;
- 2) utrzymywanie cen produktów, które wieś musi nabywać na poziomie niewspółmiernie wysokim;
- 3) nadmierne obciążenia podatkowe;
- 4) w związku ze spadkiem wartości produkcji rolnej, przerost danych zobowiązań, zaciągniętych w czasach dobrej konjunktury.

Czynione są co prawda od paru lat pewne wysiłki, zmierzające w kierunku uzdrowienia gospodarczego wsi, jednak wysiłki te jako stosowane poniewczasie i przytem stosowane jako pół i ćwierćśrodki, rolnictwu nie przyniosły oczekiwanej poprawy.

Jednym z odcinków, na którym prowadzi się walkę z nieopłacalnością produkcji rolnej, jest odcinek regulowania handlu zbożem. Na odcinku tym walkę prowadzą Państwowe Zakłady Przemysłu Zbożowego. Jednak w polityce stosowanej przez P. Z. P. Z. musiało być coś z gruntu niewłaściwego, coś złego w strategii interwencyjnej, skoro skutki pracy tych zakładów okazały się nietylko pomocne, ale przeciwnie, kilkakrotnie wstrzymanie zakupów zboża na rynkach krajowych, spowodowało na przednówku spadek cen żyta

Nic więc też dziwnego, że wobec nadchodzącej kampanii gospodarczej, rolnictwo ostro i stanowczo wysuwa swe zastrzeżenia odnośnie polityki interwencyjnej P. Z. P. Z. na rynku zbożowym.

Na zjazdach rolniczych, wszędzie się podejmuje rezolucje, żądające przeprowadzenia gruntownej rewizji w kierunku oparcia interwencji zbożowej o dalsze nowe elementy. Przedewszystkiem zaś wysuwa się żądania ciągłości akcji zakupów interwencyjnych, bowiem dotychczasowe dwukrotne wstrzymanie zakupów zbożowych przez P. Z. P. Z. w ciągu bieżącego roku gospodarczego naraziło rolnictwo na poważne straty.

Z innych środków polityki zbożowej na zebraniach tych wysuwano konieczność rozszerzenia zastosowania kredytów zastawowego

i zaliczkowego, obniżenia oprocentowania tych kredytów i co najważniejsze, uproszczenia techniki przy staraniach o uzyskanie tych kredytów. Dotychczasowa bowiem praktyka wykazała, że z kredytów zastawowych korzystać mógł jedynie obszarnik, zaś dla drobnego i średniego rolnika kredyt ten był niedostępny.

Wysuwano również słuszne żądanie, by P. Z. P. Z. nie sprzedawały zboża na rynku wewnętr-

nym, który to rynek pozostawiony powinien być tylko dla rolnictwa. Jeżeli chodzi o politykę celną, to domagano się na zjazdach utrzymania i nadal zwrotu ceł przy wywozie zbóż i strączkowych.

Tak w ogólnych zarysach przedstawiają się żądania rolnictwa w odniesieniu do polityki zbożowej. Żądania w zupełności słuszne i konieczne. By jednak środki te przyniosły korzyści rolnictwu, muszą być one zastosowane łącznie wszystkie. Tego wymaga dobro nietylko rolnictwa, ale i dobro miast, dobro handlu i przemysłu, dobro państwa.

Zakończenie Konferencji w Stresie

Konferencja trzech mocarstw, Francji, Anglii i Włoch, przeprowadzona w miejscowości Stresa

nad jeziorem Lago Mадzore we Włoszech, zakończyła się w sobotę. Przedmiotem obrad trzydniowej konferencji było omówienie skutecznego zabezpieczenia pokoju w Europie.

Szczegółów z wyników obrad nie podano do prasy, jedynie wydano urzędowy komunikat, który stwierdza zgodność trzech mocarstw co do przyszłej wspólnej polityki międzynarodowej i co do wniosku Francji do Ligi Narodów w sprawie złamania traktatu wersalskiego przez Niemców.

Komunikat stwierdza dalej, że mocarstwa zgodziły się na utrzymanie niepodległości Austrii i zawarcia układu lotniczego. Komunikat nie wspomina nic o układzie wschodnim, co oznacza, że układ ten ostatecznie pogrzebano.

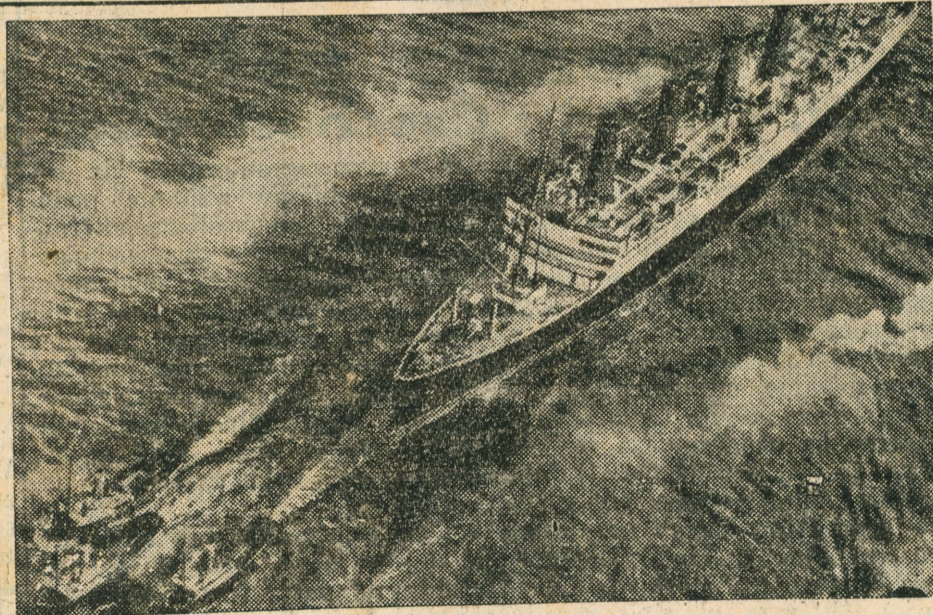
Na konferencji postanowiono następnie, że mocarstwa zainteresowane w pakcie naddunajskim zbiorą się w Rzymie dnia 20 maja. Na konferencję tę będą zaproszone Niemcy, Austrija, Czechosłowacja, Jugosławia, Francja, Polska, Rumunia, Węgry i Włochy.

236 milionów deficytu w ciągu 1934-35 roku

Według zestawień ministerstwa skarbu, niedobór budżetowy za marzec, t. j. ostatni miesiąc ub. roku budżetowego wyniósł 19,300 tysięcy złotych. Dochody w miesiącu tym wyniosły 184 i pół miliona złotych, zaś wydatki 203,800 tysięcy złotych. W porównaniu z miesiącem lutym dochody wzrosły o 4,600 tys. zł., zaś wydatki wzrosły o 7,900 tysięcy złotych.

Jeżeli chodzi o cały rok budżetowy 1934/35, to dochody wyniosły

1.939.500.000 zł., zaś wydatki -- 2.175.600.000 zł. Niedobór budżetowy zatem wyniósł za ten rok 236 milionów zł. Niedobór ten w większej części, bo 175 milionami złotych został pokryty Pożyczką Narodową. Mimo więc pokrycia niedoboru Pożyczką Narodową, pozostało jeszcze 61.100 tysięcy zł. niedoboru, nie posiadającego pokrycia — poza rezerwami skarbowymi.



„AQUITANIA” NA MIELIZNIE.

Przy wejściu do portu w Southampton najechał na mieliznę parowiec „Aquitania” o pojemności 45.000 ton. Po 30-godzinnej wyteżonej pracy udało się licznym holownikom okręt uruchomić.

Anglia obniża podatki

W czasie obrad angielskiej izby gmin (odpowiednik naszego sejmu) minister skarbu Chamberlain oświadczył że ze względu na to, iż budżet państwa przewiduje nadwyżkę dochodów w wysokości 11 milionów funtów szterlingów (około 280 milionów złotych), wobec tego proponuje obniżenie podatków dochodowego i od widowisk.

W zakończeniu przemówienia minister Chamberlain oświadczył, że Wielka Brytania w 90 procentach przywróciła już u siebie stan dawnej pomyślności.

Nie jątrzyć miasta przeciw wsi

Niedawno obiegła całą polską prasę wiadomość, niebudząca żadnych wątpliwości, gdyż oparta na tak bezprzecznym miarodajnym materiale, jak na cyfrach Głównego Urzędu Statystycznego.

Cyfry te podają, że ludność miejska, a więc tylko 30% ludności państwa płaci do skarbu państwa 60% podatków, a 70% ludność, zamieszkującej wieś, płaci tylko 40% podatków. Dalej, że na głowę mieszkańca miasta wypada 104 zł. podatków, a na głowę mieszkańca wsi tylko 24 zł. Z cyfr tych wyciągnięto wniosek, że miasta w porównaniu do wsi są wielce pokrzywdzone.

Ale co inne cyfry jeszcze mówią? Otóż także zupełnie wiarygodne, bo dane tegoż samego Urz. Stat. podają, że w r. 1933 spożycie wynosiło: w miastach 10,7 miljarda zł., a na wsi 4,8 miljarda, czyli, że 9 milionów mieszkańców miast spożyło w ciągu roku żywności i towarów prawie za 11 miliardów, a 24 miliony mieszkańców wsi skonsumowało własnej żywności i towarów za niespełna 5 miliardów. Mieszkaniec miasta spożył rocznie za 1200 zł. żywności i towarów, a mieszkaniec wsi tylko za 200 zł. Widać z tego tę wielką nędzę wsi.

I dalej: Mieszkaniec miasta, którego udział w spożyciu wynosi rocznie 1200 zł., płaci państwu 104 zł. podatku, a mieszkaniec wsi przy spożyciu tylko za 200 zł. rocznie płaci 24 zł. podatku państwowego.

Poza temi 24 zł. mieszkaniec wsi zwraca kupcowi w cenie towaru zakupowanego wszystkie podatki, opłacane przez tegoż kupca. Zwraca więc kupcowi w cenie to-

waru część poważna podatków, opłaconych przez tego kupca.

Gdybyśmy podali cyfry za rok 1934, to cyfry te napewno uwidoczniłyby jeszcze większe obciążenie wsi.

Piszemy o tem, bo czujemy się w obowiązku sprostowania tych nieścisłych i fałszywych wiadomości, które niepotrzebnie jątrzą miasto przeciw wsi.



POD LONDYNEM

odbyły się ostatnio wielkie ćwiczenia przeciwlotnicze.

Projekt nowej ordynacji wyborczej

W kołach politycznych uchodzi za pewne, że w drugiej połowie maja będzie zwołana nadzwyczajna sesja Sejmu i Senatu celem

uchwalenia w pierwszym rzędzie ordynacji wyborczej do obu izb. Pewności tej nabrano po wywiadzie p. Cara, zamieszczonym w „Gazecie Polskiej“.

Dookoła nowego projektu ordynacji wyborczej do Sejmu, krąży różne pogłoski. Czynniki sanacyjne nie mogą znaleźć wyjścia z zakłóconej sytuacji, w jakiej się obecnie po uchwaleniu konstytucji znaleźli. Na temat ten rozpoczęły się w obozie sanacyjnym targi.

Podobno można uważać za ustalone, że w nowej ordynacji wyborczej proporcjonalności nie będzie. Na taką decyzję wpłynęło stanowisko marsz. Piłsudskiego który wyraźnie przeciwko proporcjonalności się wypowiedział.

Stanowisko marszałka Piłsudskiego wyrażało się w dążeniu do największego zmniejszenia wpły-

wu na wybory partij politycznych. Partje polityczne mają być z wyborów usunięte. Jest to jednak praktycznie zadanie dosyć trudne i dlatego prace nad nową ordynacją wyborczą, prowadzoną przez specjalną komisję BB. jest dosyć znużająca.

W każdym razie pierwszym krokiem do zmniejszenia wpływu stronnictw ma być usunięcie głosowania na listy. Ta rzecz jest już podobno przesądzona.

Dalszym krokiem ma być zmniejszenie wielkości okręgów wyborczych, które będą wybierały możliwie jak najmniejszą ilość posłów. Przeważała zasada wybierania w okręgach jednomandatowych, która jest ostatecznym wyłączeniem proporcjonalności, ponieważ w okręgu, wybierającym jednego posła, musi decydować większość głosów, a mniejszość pozostaje całkowicie bez reprezentacji.

Autorzy tego projektu liczą, na podstawie obecnego składu sejmu w którym BB. ma większość, iż miałyby ją w znacznej większości okręgów, zatem opozycja automatycznie miałaby reprezentację, ograniczoną do minimum.

Niemniej jednak stworzenie okręgów 1-mandatowych nie wyklucza samej walki stronnictw. I tu wysunięty został pomysł, aby kandydatur nie mogła wystawić każda grupa obywateli, jak to było dotychczas, lecz jedynie samorządy: terytorjalny i gospodarczy. — Wobec rządów komisarskich w znacznej części samorządów, łatwo sobie wyobrazić, że kandydatury te byłyby rządowe.

NA CAŁE ŻYCIE

PAMIATKA BĘDZIE —

gdy sobie nabędziecie cetera listna koniczynka — oznakę Stronnictwa Ludowego.

Tylko legjoniści

Wobec wyczynów legionowych, które zwłaszcza teraz nabierają wielkiego znaczenia, o których to wyczynach coraz częściej przypominają przygodni mówcy, — błędna wszelkie krwawe boje o niepodległość wszystkich innych jednostek bojowych. Legjoniści „robili“ historję. Historję nadętą, napuszoną, pełną fanfaronady. Nie dziwnego, że w transie bohater-skim piewcy czynów legionowych zapominają się, obrażając niejednokrotnie uczucia religijne społeczeństwa polskiego.

Nie tak dawno, bo 19 marca, prezydent m. Lwowa powiedział na akademji: „nie można Polski ani wymodlić, ani wygadać, tylko ją pięścią wywalczyć...“. Oburzenie, jakie po tem przemówieniu nastąpiło, powinno było dla innych mówców stać się przestroga na przyszłość. Stało się jednak inaczej. P. Prezydenta m. Lwowa prześcignął pewien nauczyciel w Płocku.

Oto co pisze „Głos Mazowiecki“:

„Coś podobnego zdarzyło się i u nas w Płocku, podczas obchodu „Dnia Legionowego“ w ubiegłą niedzielę. Uczestnicy obchodu uczuli pamięć poległych legjonistów nabożeństwem, odbyło się nabożeństwo uroczyste na Placu Marsz. Piłsudskiego, a zaraz potem przed Wartownią, nad Pływami Poległych, przed tablicą z nazwiskami poległych obrońców Płocka, stała mowa okolicznościowa, p. Leon Dorobek, kierownik polskiej szkoły o-wszecznej w Płocku i głosi, że „zawiodły

wszystkie modlitwy matek naszych i ojców“, że „zawiodły wszystkie prorocтва naszych wieszczów, tylko legjoniści Polskę wywalczyli...“.

Ze pan Dorobek nie dorobił się rozleglejszej wiedzy, że nie dorobił się pan Dorobek taktu, wymaganego w każdym kulturalnym kraju od mówców publicznych, to nie dziwnego. Jednak dziwić się należy, że pan Dorobek dorobił się stanowiska kierownika szkoły w Peisce, katolickiej szkoły.

Wzajemny pakt Rosji, Francji i Czechosłowacji

Francuski min. spraw zagr. Laval przyjął posła sowieckiego, z którym omówił sprawę zawarcia francusko-sowieckiego paktu o wzajemnej pomocy. Techniczne szczegóły umowy omówione będą jeszcze podczas spotkania Lawała z Litwinowem w Genewie. Pakt podpisany zostanie natomiast w Moskwie podczas pobytu Lawała. Prasa francuska oznajmia, że wyjazd Lawała do Moskwy nastąpi w dniu 23-go kwietnia. Po rozmowie z posłem sowieckim, Laval rozmawiał z posłami państw Małej Ententy, (Czechosłowacja, Jugosławia i Rumunja), którym objaśnił zasady projektowanego paktu francusko-sowieckiego, który w najkrótszym czasie, prawdopodobnie podczas pobytu czechosłowackiego mini-

stra spraw zagranicznych dr. Benesza dopełniony zostanie podobną umową czechosłowacko-francuską. W umowie francusko-sowieckiej oba państwa zobowiązują się wzajemnie do udzielania różnych udogodnień jak również do przestrzegania artykułów paktu Ligi Narodów, dotyczących terytorjalnej oraz politycznej niezawisłości państw jak również zarządzeń przeciwko napastnikom.

Koła polityczne, tak lewicowe, jak i prawicowe przyjmują projektowany pakt francusko-sowiecki z zadowoleniem. Podkreśla się również, że umowa przyjmowana jest również przychylnie ze strony Małej Ententy i Porozumienia Bałkańskiego.

Wielka afera przemykania ludzi

Przemysłnikami oczywiście żydzi

Od dwu lat ciągnęło się śledztwo prowadzone przez sąd okręgowy w Równem na Wołyniu przeciwko szajce przemysłników, trudniących się przeprowadzaniem ludzi na wielką skalę przez granicę polsko-sowiecką do Rosji sowieckiej.

Obecnie wygotowano już akt oskarżenia przeciwko członkom szajki, którzy są wszyscy prawie narodowości żydowskiej. Akta sprawy wynoszą 35 tomów, a oskarżonych jest 53 osoby. Świadków oskarżenia powołano 125, a razem ze świadkami odwodowymi 250.

Szajka ta miała dwie centrale: werbunkową w Łodzi i wysyłkową w Równem, oddziały zaś werbunkowe rozrzucone były po całej Polsce.

Korzystając z nędzy mas bezrobotnych opowiadali szeroko o rajach birmidzańskim w Sowieciech i zachęcali do wyjazdu. Bezrobotni oddawali ostatnie oszczędności i wyjeżdżali tłumnie. W ten sposób w ciągu roku przemykano

ponad tysiąc osób. Od każdej osoby, która chciała przedostać się do Rosji, przemysłnicy pobierali od 250 do 400 zł.

Taka silna propaganda i odpływ nagły setek ludzi zwróciły baczną uwagę władz bezpieczeństwa i już w styczniu 1932 r. zostali aresztowani przemysł-

nicy łódzcy, a w lutym przeprowadzono likwidację szajki.

Aresztowani w większej części przeszli rok siedzieli w więzieniu, a obecnie znajdują się za kaucją na stopie wolnej lub też pozostają pod dozorem policji.

O wynagrodzenie szkód Polakom w Gdańsku

W związku z bardzo licznymi wypadkami napadów i pobicia, dokonanych przez rozwydrzone hordy hitlerowskie na osobach narodowości polskiej, w okresie wyborów do sejmiku W. M. Gdańska, komisarz generalny Rzplitej Polskiej w Gdańsku min. Papee interwen-

jował u prezydenta senatu p. Greisera w sprawie udzielenia zadośćuczynienia, przyznania odszkodowania i ukarania winnych w związku z wypadkami naruszenia bezpieczeństwa i mienia Polaków, zamieszkałych na terenie Wolnego Miasta.

Tresowana świnka podarkiem ślubnym

Jak donosi niemieckie biuro informacyjne, dyrekcja teatru im. Lessinga w Berlinie przesłała premierowi Goeringowi z okazji jego ślubu oryginalny podarunek ślubny, ofiarując mu okazałą świnkę „Jolantę”, która od szeregu miesięcy występowała na scenie teatru w

popularnej komedji p. t. „Awantura o Jolantę”.

Premjer przyjął ten podarunek, ofiarowując świnkę członkom korpusu żandarmerji, którzy pełnili służbę w czasie świątecznych uroczystości kościelnych w Berlinie.

Notowania giełdowe ziemiopłodów.

z dnia 15-go kwietnia 1935 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszonica	16,00—17,50	15,50—15,75	19,25—20,00	15,25—15,75
Zyto	13,50—14,00	14,00—14,25	15,25—16,00	13,75—14,25
Jęczmień	15,00—17,00	16,50—17,75	17,50—18,50	16,00—17,50
Jęczmień brow.	17,50—18,00	19,50—20,00	17,50—19,00	18,75—19,25
Owies	13,50—16,00	15,00—15,50	16,50—17,25	14,25—14,75
Mąka pszen. 65%	24,00—26,00	23,50—24,00	27,50—28,00	24,50—25,50
Mąka żytnia 65%	22,00—23,00	20,00—21,00	24,00—25,00	20,25—21,75
Otręby pszenne	11,50—12,00	11,00—11,50	11,25—11,50	11,25—11,75
Otręby żytnie	9,50—10,00	10,50—11,25	11,00—11,25	10,50—11,00
Rzepak	40,00—41,00	37,00—39,00	33,00—34,00	40,00—42,00
Groch polny	23,00—25,00	30,00—32,00	23,00—25,00	28,00—32,00
Kuchy rzepak.	12,00—12,50	12,75—13,00	14,00—15,00	13,00—13,50
Kuchy lniane	17,75—18,25	18,75—19,00	20,00—20,50	18,25—18,75
Ziemniaki jad.	3,25—3,75	2,20—2,40	4,50—5,00	4,25—4,75
Gryka	—	—	—	—
Słoma luźna	—	3,00—3,20	—	—
Słoma prasow.	—	3,75—4,00	—	—
Siano luźne	—	7,00—7,50	—	—
Siano prasow.	—	7,50—8,00	—	8,00—9,00

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 36,00; Praga 30,50; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 10,80

Wartość dolara: 5,32. — Wartość gramu złota: 5,92

„Każdy do serca weź i rozum”

Każdy do serca weź i rozum:

Ktoś śmiał jak dziecko w prawa spowieć?

Na to człekowi dał rozum,

By mógł o sobie sam stanowieć!

Każdy chłop, który weźmie sobie do serca i zrozumie to powiędzenie chłopskiego pisarza Orkana — to napewno zaraz wykupi cegielkę „Funduszu Chłopskiego”.

Aby warstwa chłopska mogła zrzucić z siebie różne „powijaki” i sama o sobie stanowieć — musi mieć potężną organizację, opartą na własnych funduszach.

Barwne, imienne cegielki są do nabycia u wszystkich posłów i działaczy ludowych, oraz w Sekretarjacie Naczelnym Stronnictwa Ludowego, Warszawa, ul. Krucza nr. 31, m. 7.

„Gdańsk winien wrócić do Rzeszy”

P. Albert Forster, przywódca hitlerowski w Gdańsku, oświadczył dr. Dietrichowi, szefowi wydziału prasowego partji narodowo-socjalistycznej, następująco:

— „Gdańsk powinien powrócić do Rzeszy. Ten okrzyk jest wyrazem gorących życzeń ludności gdańskiej. Nie możemy zmienić traktatów, dotyczących Gdańska, ale nie można od nas żądać, ażebyśmy gdańszczanom mogli przeszkodzić do żywienia ucznów niemieckich. Pozyskałiśmy doskonałe wyniki dzięki bezpośredniemu porozumieniu z Polską i liczymy oczywiście, że Polska dalej będzie czyniła wysiłki szczerze, ażeby uszanować wszystkie żywotne prawa Wolnego Miasta Gdańska”.

230 ofiar katastrofy w teatrze

Podczas przedstawienia w jednym z teatrów w Nankinie w Japonji runął gmach teatru, przywalając kilkaset osób, znajdujących się w teatrze.

W celach ratowniczych wezwano oddziały wojskowe i straże pożarne. Po rozwaleniu rumowisk stwierdzono, że 30 osób zostało zabitych, zaś przeszło 200 zostało rannych.

VAL GIELGUD.

(8)

Skarb Carów

Autoryzowany przekład z angielskiego.

— Może jestem za bardzo nieufny — zauważył major — ale wolałbym mieć jakiś konkretniejszy dowód, niż ten świstek. Czyba prędko wróci? Grałem całe popołudnie w polo i chce mi się spać.

— O, mój drogi, najpierw obowiązek, a potem dopiero wypoczynek — rzekł Władysław, dolewając sobie szampana.

ROZDZIAŁ II.
Przy telefonie.

Uplywały minuty, a Martel, jak nie wracał tak nie wracał. Boughton zamówił dla siebie i przyjaciela wspaniałą likier brandy, który wypili w odpowiednio uroczystym nastroju. A Martel jak nie wracał, tak nie wracał.

— No i co? — zapytał wesolo Władysław.

Zjadł doskonałą kolację i nie

czuł się jeszcze za nic odnowiedzialny. Zato Frank Boughton miał zafrasowaną minę, tak jakby pięć funtów pieniędzy rządowych, wyłożonych na bardzo problematyczną rzecz, trapiło go osobiście. Znów skinął na kelnera.

— Czy pan Martel jeszcze telefonuje? — zapytał niecierpliwie.

Kelner wyszedł do westybulu i no chwili wrócił.

— Tak, proszę pana.

— W takim razie musimy go przynaglić. Chodź, Władku. Nie będą dla nas trzymali restauracji otwartej do rana.

I rzeczywiście w sali pozostali już tylko oni dwaj.

— Co on się tak guzdrze? — irytował się Frank, biorąc z szatni laskę i kapelusz i spoglądając ciekawie na różowe firanki, osłaniające oszklone drzwi kabiny telefonicznej. Francuz nie wychodził. — Do diabła, już tam siedzi pełne dwadzieścia pięć minut!

I ruszył ku kabynie.

Władysław przytrzymał go energicznie za łokieć.

— Spokojnie, Frank! Mnie się

zdaje... mnie się zdaje, że coś się stało.

— Co?

— Pan Bóg wie. Mam niedobre przeczucie.

— Nonsens. Coby mu się mogło stać w takim lokalu? — odrzucił Boughton, czując, że blednie.

— Mówił, że go śledzono.

Władysław zwrócił się do szatnego:

— Czy kto rozmawiał z tym panem, który teraz telefonuje, gdy wyszedł z restauracji?

Zagadnięty stłumił ziewnięcie i synpnał gradem słów. Tak. Koło kabiny czekał pan w garniturze wieczorowym. Nie. W westybulu był tylko on jeden. Rozmawiając z panem Martel'em, zawołał o płaszcz. Szukanie płaszcza zajęło szatnemu sporo czasu, bo w Savoy Grill'u niema numerków, a nie mógł sobie jakoś przypomnieć, kiedy ten pan wszedł. Gdy się odwrócił, żeby zapytać o wygląd płaszcza, gościa już nie było. Szatny wyraził przypuszczenie, że nieznamy musiał się omylić, że pewnie przyszedł bez płaszcza i potem sobie przypomniał..

Boughton i Władysław wymienili niespokojnie spojrzenia.

— Władku, przecież to liczne towarzystwo aktorskie wyszło w dwie minuty po Martel'u.

— Nie wiem. Zobaczmy — i Władysław skoczył do kabiny, otworzył drzwiczki i chwycił Martel'a za ramię.

Odkoczył z okrzykiem przerażenia. Wszystkiego się spodziewał, lecz nie nagłej śmierci. Martel nie żył.

Nóż, wbity w serce był tak długi, że utknął ostrzem w drewnianej podstawie telefonu i utrzymał trupa w postawie stojącej. Słuchawka wspierała się jeszcze o jego lewe ramię, gdyż lewy łokieć spoczywał (może go oparto?) na konsolce. Krwi było bardzo mało.

Boughton skoczył do drugiej kabiny, połączył się ze Scotland Yardem (uwaga — centrala policji śledczej w Londynie) i kazał poprosić inspektora Murray'a. Po długiej rozmowie zwrócił się do bladego jak ściana szatnego:

(Ciąg dalszy nastąpi).

Uczony francuski zapomniał nagle 45 języków, które władał

Profesora uniwersytetu paryskiego, Emila Vaugearda, jednego z najwybitniejszych znawców języków, spotkała niezwykle tragedia. Vaugeard, który nieżył 42 lata, opanował dotychczas 45 rozmaitych języków i narzeczy. Niedawno rozpoczął równocześnie naukę czterech nowych języków, i zapowiadał, że wkrótce je opanuje.

Pewnego dnia obudził się prof. Vaugeard z dziwnym zamętem w głowie. Jak codziennie, udał się na uniwersytet, aby wygłosić wykład. Lecz nagle przekonał się, że nie pamięta ani słowa z 45 języków, które władał do niedawna biegle w mowie i piśmie.

Natychmiast odstawiono go do sanatorium, gdzie skonstatawali lekarze, że jego mózg nie zniósł tak wielkiego wysiłku a nateżenie przyprawiło go o zupełną utratę pamięci językowej. Nawet po francusku porozumiewa się Vau-

geard z cłoczeniem zwoła i po dłuższym zastanowieniu. Lekarze nie traca jednak nadziei, że dłuższe leczenie usunie to smutne następstwo przepracowania.

Ułaskawienie mordercy, który zachorował pod szubienicą

Pisaliśmy już poprzednio o tem, że w czasie, kiedy mordercę sędziogo Krzosa, Gabriela Czachurę, postawiono pod szubienicę, by wykonać na nim karę śmierci, Czachura zachorował nagle, tak, że wykonanie wyroku musiało być odroczone.

Po tym wypadku obrońca Czachury po raz drugi odniósł się do p. Prezydenta z prośbą o łaskę. Tym razem Prezydent Rzplitej uwzględnił prośbę, zamieniając Czachurze karę śmierci na karę dożywotniego więzienia.

Autobus zderzył się z pociągiem

14 dzieci zabitych
i kilkadziesiąt rannych.

Z Nowego Jorku donoszą, że w miejscowości Boekville w stanie Maryland wydarzyła się straszna katastrofa, ofiarą której padło 14 dzieci. Autobus, wiozący wycieczkę szkolną, zderzył się na przejeździe kolejowym z pociągiem pospiesznym i został doszczętnie zdruzgotany. Oprócz 14 dzieci zabitych na miejscu, kilkadziesiąt zostało ciężko rannych. Pociąg zdołano zatrzymać dopiero w odległości 500 m. od miejsca wypadku.

Udusił się własnymi zębami

We wsi Tykaldów (pow. kaliski) wydarzył się niezwykle wypadek, który pociągnął za sobą życie ludzkie. Mianowicie mieszkaniec wsi Czarków przybywszy do Tykaldowa, zaszedł w odwiedziny do swej siostry, która zaprosiła go na obiad. W czasie posiłku Pietrzakowi odłamały się cztery zęby sztuczne i utknęły w przełyku.

Pietrzak poczał się dusić. Przewieziono go natychmiast do szpitala w Kaliszu, lecz operacja się nie udała.

Przewieziono nieszczęśliwego na klinikę do Poznania, lecz i tutaj nie zdołano go uratować. Po pewnym czasie Pietrzak wśród męczarni zakończył życie.

*

10 DNI na Wystawie światowej w BRUKSELI! (1—10 maja)

Pierwsza tania wycieczka na otwarcie Pawilonu Polskiego (3. V)

Cena uczestnictwa od zł. 200.

Zapisy i informacje we wszystkich placówkach ORBISU I FRANCOPOLU.

Samobójstwo skazanego na śmierć

Z Berlina donoszą, iż b. poseł komunistyczny Ryszard Schultz, skazany z wyroku sądu przysięgłych na śmierć za zabójstwo syna, popełnił w więzieniu w Świdnicy samobójstwo przez zażycie trucizny.

Smutny koniec ciekawego pijaka

Z Katowic donoszą: Straszna śmierć na sztachetach zginął 40-letni Teodor Kluger, mieszkaniec Rydułtowic. Przechodził on w stanie pijanym koło zakładu św. Antoniego w Rydułtowicach i widząc na pierwszym pięttrze światło, wspiał się na drzewo, by zobaczyć, dlaczego się świeci po północy. Wskutek złamania się gałęzi, Kluger spadł na ostro zakończone sztachety i tak nieszczęśliwie nabił się na nie, że w godzinę zmarł wskutek upływu krwi.

Kompletne umundorowanie młodzieży w roku 1935

Na mocy zarządzenia min. oświaty w nadchodzącym roku szkolnym 1935/36 zakończone będzie wprowadzenie mundurków dla uczniów.

W przyszłym roku będzie już obowiązywało w gimnazjach państwowych kompletne umundorowanie włącznie z płaszczem oficjalnego kroju. Od obowiązku noszenia płaszczy będą zwolnieni tylko uczniowie klas 8-ych, kończący studia.

Ujęcie asa szpiegostwa niemieckiego w Paryżu

Policja francuska ujęła w Paryżu niejakiego Edwarda Bernhubera, oskarżonego o szpiegostwo. Dzienniki twierdzą, iż w tym wypadku władze policyjne ujęły w swe ręce jednego z najbardziej czynnych asów wywiadu niemieckiego we Francji.

Władze bezpieczeństwa są w posiadaniu kwestionariuszy, zawierających

szereg pytań opracowanych przez Bernhubera. Pytania te dotyczą przedewszystkiem działalności francuskiego sztabu generalnego, szeregu rozmów i pertraktacji politycznych przeprowadzonych w Paryżu, traktatów zawartych między Francją, Anglią i Włochami.

Epizomja tajemniczych zaginięć w Warszawie

Policja stołeczna stoi wobec osobliwej zagadki tajemniczego ginięcia mieszkańców Warszawy. Do policji wpłynęło zawiadomienie o zniknięciu tajemniczym już ósmej z prz. osoby w roku bieżącym w Warszawie.

Tym razem zaginął monter

elektrowni warszawskiej, 38-letni Józef Piekutowski. Żona Piekutowskiego zawiadomiła policję, że mąż jej wyszedł z domu dnia 8 bm. i odtąd wszelki ślad po nim zaginął. Jak dotąd, poszukiwania nie dały wyniku.

Poczta na wsi

W odpowiedzi na liczne skargi ludności wiejskiej, Ministerjum poczt i telegrafów zawiadomiło centralne organizacje rolnicze, iż podjęło prace nad usprawnieniem doręczenia korespondencji adresatom na wsi.

Planowane zarządzenia zmierzają do unormowania częstego zgłaszania się posłańców gromad po korespondencje do urzędów

pocztowych, zaopatrzenia gromad w skrzynki pocztowe oraz organizacji doręczania przesyłek adresatom wiejskim przez pracowników pocztowych.

Równocześnie zawiadomiono organizacje rolnicze, iż opłata za skrytki pocztowe, abonowane przez mieszkańców wsi została obniżona z 2 zł. na 1 zł. miesięcznie.

Migawki

„Swinie zabrał pan w zielonej czopie jeno niewieda gdzie”

Jeżeli Egipcjanie naliczyli tylko siedem plag, a nie osiem, to niewątpliwie dlatego, że nie znali jeszcze nowoczesnej plagi komornieko - sekwestratorskiej. A że plaga ta czyni zniszczenie bodaj że większe jak egipskie wszystkie siedem razem, to też jest ogólnie znane. W celu ukrócenia tej swawoli sekwestratorów, dużo wydano już okólników, ale jakoś nie wszyscy sekwestratorzy przejmują się temi okólnikami, bo oto jak wskazują niżej podane obrazki, dzieją się i nadal rzeczy o których się filozofom nie śniło.

We wsi Małe Miechowice gm. Falborz pow. włocławskiego zgłosił się do pewnego gospodarza sekwestrator po podatek. Gospodarza nie było w domu. Pan sekwestrator spisał 5 świń, zabrał je zaraz ze sobą, a rolnikowi zostawił odpis protokołu o dokonaniem zajęcia. Gdy gospodarz wrócił, zastał chlew pusty. Domownicy nie mogli go objaśnić, gdzie się podziały świny. „Ano był taki pan w zielonej czopie i świny zabrał, jeno niewieda gdzie”.

Gospodarz dowiedział się od ludzi, że sekwestrator jego trzodę już sprzedał za bezcen.

Może, że sekwestrator ze swych czynności był zadowolony, ale czy wiele zyskał na tem skarb państwa, gdy obywatela skrzywdzono? Gospodarz z pliką papierów szuka obecnie sekwestratora, bo chce udowodnić, że podatek już dawno zapłacił. Czy go znajdzie? I kto mu zwróci straty?

Inny obrazek:

Rolnikowi Janowi I. Suchoni z miejscowości Gostyń pow. pszczyńskiego, władze skarbowe „wyzaczyły“ dochód z gospodarstwa na kwotę 2.110 zł, pomimo iż Suchoni podał swój dochód w wysokości 874 zł. „Wyznaczono“ zatem mu i odpowiedni podatek dochodowy, który wynosił wraz z dodatkami do dodatków 135 zł 40 gr. Poza tem Suchoni miał do płacenia jeszcze 79 zł 82 gr z tytułu innych podatków.

Nie pomogły żadne reklamacje, ani protesty, p. Jan I. Suchoni musiał pieniądze pożyczyć i wszystko zapłacić.

4 grudnia 1934 r. zjawił się w zagrodzie p. Jana I. Suchonia sekwestrator Urzędu Skarbowego z Pszczyny p. Jerzy Stanina, który zawiadomił p. Jana I. Suchonia, że jeszcze jest winien Urzędowi Skarbowemu kwotę 18 groszy (osiemnaście groszy), które przyszedł zasekwestrować. Prócz długu mają być zasekwestrowane 4 (cztery) grosze tytułem odsetek oraz tytułem kosztów egzekucyjnych 3 zł. Razem p. Stanina żądał w imieniu Urzędu Skarbowego w Pszczynie 3,22 zł.

Pomimo że p. Suchoni przedstawił wszystkie kwity stwierdzające, że ani grosza nie jest winien Urzędowi Skarbowemu, sekwestrator za owe 18 groszy zajął krowę.

Wiedząc po której stronie w sporze z sekwestratorem znajdzie się słuszność p. Suchoni zapłacił owe 3 zł 22 gr.

Dostał na sumę tę pokwitowanie co prawda, ale nie jest pewien, czy nie przyjdzie mu jeszcze kiedyś sumę tę ponownie zapłacić.

ZNOWU STRASZLIWA POWÓDZ W CHINACH.

Rzeka Tung-Kiang w Chinach w pobliżu Kantonu wylała. Wiele wsi jest pod wodą. Tysiące ludzi zostało bez dachu. Liczba ofiar śmiertelnych w powodzi jest znaczna, ale dotychczas nieustalona. Mosty na rzece Pei-Kiang są zerwane.

Wiadomości bieżące

Czwartek, 18 kwietnia 1935 r.

Czwartek: W. CZW. Bogumiła
Wschód słońca 4.35; zachód 18.37.
Piątek: W. P. Tymona
Wschód słońca 4.33; zachód 18.39.
Sobota: W. S. Agnieszki
Wschód słońca 4.30; Zachód 18.40.

Przy cierpieniach hemoroidalnych, objawach obrzeczki wątroby, obstrukcji, popękaniach kiszki grubej, zawrotach głowy, stosowanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa sprawia zawsze przyjemną ulgę. Zalecana przez lekarzy.

* **DZISIEJSZY NUMER GAZETY** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek „PRZYJACIEL MŁODZIEŻY“.

Województwa centralne

KRWAWY ZATARG WŚRÓD WSPÓLNİKÓW.

W fabryce wyrobów metalowych przy ul. Chłodnej w Warszawie doszło do tragicznego zajścia podczas sporu między dwoma wspólnikami. Jeden z nich, inżynier Michał Lewito strzelił do drugiego inż. Michała Feingolda, raniąc go ciężko w brzuch, poczem skierował broń do siebie, raniąc go ciężko w skroni.

Lewito poniósł śmierć na miejscu, Feingolda w stanie bardzo ciężkim odwieziono do szpitala św. Ducha, gdzie wkrótce zmarł.

Powodem tego krwawego zatargu były nieporozumienia wspólników na tle majątkowym.

20-LETNIA BANDYTKA.

W kierunku Zakrocymia koło wsi Dachy w powiecie płońskim, szła szosa Sabina Rajchelowa. Niespodziewanie zabiegła jej drogę jakaś kobieta i uderzyła ją kamieniem w głowę. Nim Rajchelowa zdolała się zorientować, popytał się na nią grad kamieni.

Padła na szosę bez przytomności. Napastniczka, nie poprzestając na tem, zaczęła ją kopać i znęcać się nad nią, aż wreszcie porwawszy zawiniątko, które wypadło z rąk nieprzytomnej kobiety, zbiegła. W zawiniątku znajdowały się produkty i trochę pieniędzy.

Rajchelowa odzyskawszy przytomność, resztkami sił dowiodła się do najbliższej wsi Wólka, gdzie opowiedziała o napadzie. Zawiadomiono policję, która zarządziła pościg za bandytka.

Zatrzymano ją niedaleko Zakrocymia. Jest to młoda, 20-letnia Marta Sawarska, mieszkanka jednej z okolicznych wiosek. Młodocianą bandytkę policja osadziła w areszcie w Zakrocymie.

WYKRYCIE FABRYKI FAŁSZYWYCH PIENIEDZY.

Policja w Dębrowie Górniczej wpadła na ślad fałszerzy pieniędzy i po krótkim śledztwie zdołała wykryć nielegalną mennicę oraz aresztować szajkę fałszerzy.

W „fabryce“ znaleziono kompletne urządzenie do fabrykacji w postaci form, metalu, łyżek, pilników oraz płynu do sbrzenia. Równocześnie znaleziono kilkaset gotowych fałszywków 1, 2 i 5 złotych oraz 50-groszówek.

Aresztowano przytem 4 osoby zatrudnione w „mennicy“.

ROZRUCHY ANTYŻYDOWSKIE.

W Hrubieszowie doszło do ostrych zajść antyżydowskich. Mieszkaniec kolonii Malków — Mieczysław Ożóg, będąc w osadzie Kowlów, wywołał do pi-

janemu awanturę z żydami, co spowodowało zbiegowisko ludności wyznania chrześcijańskiego i żydów. Stronniczy Ożoga z okrzykiem „bić żydów“ rzucił się w kierunku piwiarni Engielsberga, gdzie kilku żydów jadło obiad. Konsumenty widząc zbliżający się tłum zabarykadowali się w piwiarni, strzelając do tłumu. Wkrótce przybyła na miejsce awantur policja i rozpendziła napastników. Przeprowadzona rewizja u żydów znajdujących się w piwiarni, w poszukiwaniu broni, dała pozytywne wyniki. Badani wyjaśnili, że strzelali ze straszaków w obawie przed pobiciem. Ożoga pociągnięto do odpowiedzialności za spowodowanie zajścia.

Małopolska.

KATASTROFA KOLEJOWA W RZESZOWIE.

Na stacji kolejowej w Rzeszowie pociąg jadący ze Lwowa wjechał na tor zastawiony wagonami. Nastąpiło zderzenie, w wyniku którego uszkodzony został parowóz i ogółem 6 wagonów.

Jeden z hamulecowych odniósł kontuzje nowi i przewieziono go do szpitala w Przemyślu. Maszynista i kierownik pociągu lwowskiego wyszli bez szwanku. Do godz. 5 rano tor został oczyszczony i przywrócono normalny ruch.

ZEBRACZKA ZAWŁOKŁA DO WSI TYFUS.

Przed jakimś czasem wybuchła epidemia tyfusu plamistego we wsi podkrakowskiej Czulowie. Epidemję tę zawłokła pewna żebraczka, która we wspomnianej wsi rochorowała się i zmarła.

W krótki czas potem stwierdzono kilkanaście wypadków tyfusu plamistego, kilka osób zmarło. Powiatowe władze sanitarne przeprowadziły natychmiast zarządzenia, celem opanowania epidemji. Do Krakowa przywieziono ze wspomnianej wsi 7 osób chorych na tyfus. Obecnie epidemja tyfusu w Czulowie wymiera.

POSTERUNKOWY POSTRZELONY PRZEZ BANDYTÓW.

W środę w nocy około godziny 2-giej w Zabierzowie koło Wieliczki dokonali bandyci zamachu rewolwerowego na posterunkowego P. P., pełniącego służbę obchodową.

Kiedy posterunkowy Stanisław Gondok przechodził koło domu Franciszka Klina, zauważył podejrzanych osobników, usiłujących włamać się do mieszkania. Posterunkowy skierował się w stronę włamywaczy i zanim zdołał zorientować się w sytuacji, został zasypany strzałami rewolwerowymi. Jedna z kul ugrzęzła w udzie posterunkowego, raniąc go ciężko.

Bandyci zniknęli w ciemnościach nocy. Rannemu pospieszyli z pomocą obojczy strzałami mieszkańcy. Po wizorycznym zaopatrzeniu, odstawiono go do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny. Stan rannego jest poważny.

Władze policyjne rozpoczęły energiczny pościg za bandytami.

Zaparcie. Według opinii klinik uniwersyteckich, działanie wody gorzkiej Franciszka-Józefa jest niezawodne, a chorzy chętnie ją przyjmują.

Zjazd powiatowy Stron. Ludowego w Kałuskim

Dnia 16 marca br. odbył się statutowy Zjazd przyzdyjów Kół ludowych z powiatu Kałuskiego w Tomaszowcach „Dębnie“.

Zjazd zagaił p. Józef Moskal z Dubowicy, przewodniczył p. Walenty Cijka z Siółka, zastępcą był p. Ignacy Wierziński z Jezupola i p. Józef Bera z Pniaków, sekretarzem p. Antoni Bajka z Dębiny. Sprawy polityczne, organizacyjne i gospodarcze omówił p. Wierziński, p. Bera i p. Gadziński. P. Moskal złożył sprawozdanie z pracy organizacyjnej. Otóż w okresie sprawo-

zdawczym zebrań urządzono na terenie powiatu 51 i 2 kursy polityczno-społeczne.

Po dyskusji wybrano Zarząd powiatowy Stron. Lud. w następującym składzie: prezes Józef Moskal z Dubowicy; wiceprezesi Józef Bera z Pniaków i Trzaska Józef z Dębiny; sekretarz Józef Rak z Tomaszowca; skarbnik Walenty Cijka z Siółki. Na członków zarządu i członków komisji rewizyjnej powołano wybitnych działaczy ludowych w powiecie.

Z zjazdu powiatowego Stronnictwa Ludowego w Płocku

Dnia 24 marca 1935 r. odbył się w Płocku statutowy Zjazd powiatowy Stronnictwa Ludowego pow. płockiego, w którym wzięło udział 63 delegatów i 149 gości. Zjazdowi przewodniczył ob. F. Majdak z Bombalic, a sekretarzem ob. Z. Szewczykiewicz z Lelie. Po złożeniu i przyjęciu sprawozdania organizacyjnego i kasowego, wygłosili referaty ob.: mec. R. Lutyński z Płocka o ustrojach politycznych w Europie, a J. Wiczorek o sytuacji wewnętrznej w Polsce o polityce zagranicznej. W czasie przemówień i dyskusji padały okrzyki na cześć Polski Ludowej, Stronnictwa Ludowego i jego przywódców.

Do Zarządu Powiatowego wybrano jednogłośnie: prezesem posła J. Białoskórskiego; mec. R. Lutyńskiego i F. Majdaka wiceprezesami; Z. Szewczykiewicza sekretarzem i F. Maszende skarbnikiem.

Zjazd powziął jednogłośnie rezolucję domagającą się zmniejszenia ciężarów

podatkowych, jak również wszelkiego rodzaju opłat publicznych oraz przystosowania ich do każdorocznego poziomu cen rolniczych; podniesienia cen produktów rolnych, obniżenia cen różnych artykułów przemysłowych, kartelowych i monopolowych, rzeczywistego oddłużenia wsi w stosunku do obecnych cen ziemi i produktów rolnych. Dalej Zjazd przesłał braterskie pozdrowienia chłopom czeskim i słowackim, zorganizowanym w Agrarnej Stronie oraz przebywającym na emigracji więźniom brzeskim.

Zjazd protestował przeciwko ustawie o obowiązkach szarwarkowym dla chłopów, wskazując, że przedewszystkiem zatrudnić należy zarejestrowanych bezrobotnych.

Zjazd pilnowany był przez władzę, więc odbył się w powadze, spokoju i w nastroju, jakiego nigdy nie było...

J. Wiczorek.

W okresie świąt

Wielkiej Nocy

starczy na to czasu, byście mogli Kochani Czytelnicy, zaangażować za „Gazetą Grudziądzką“.

Zaraz po świątach lub też w pierwszych dniach maja dodajemy do „Gazety Grudziądzkiej“ „Lekarza Domowego“. Wykorzystujcie to przy agitacji za „Gazetą“.

I sami też pamiętajcie o zapisaniu „Gazety Grudziądzkiej“.

Wiosna Wschodnie.

UTONAŁ PO UPICIU SIĘ SAMOGONKA.

8-letni Bolesław Barcewicz, mieszkaniec zaścianka Staciszki pow. wileńskiego razem z rówieśnikiem łowili w nocy ryby i spozrzegli w lesie ogień.

Gdy chłopcy udali się do lasu, spotkali dwu nieznanym osobników, którzy pędzili samogonkę. „Fabrykanci“ nie chcą by chłopcy zdradzili ich, poczęstowali ich samogonką. Wracając przez Wilję pijani chłopcy wyrócili łódź; Barcewicz utonął, a jego kolega uratował się.

PRZYMUSOWE ŁADOWANIE BALONU „HEL“.

W lasach Kiryłówka pow. dubieńskiego opadł wskutek defektu balonu „Hel“ stacjonowany w Legionowie.

Załoga złożona z kpt. Filipowicza, por. Zielińskiego i por. Biocha, lekko kontuzjowana odjechała pociągiem. Ludność miejscowa oraz posterunek P.P. przyszedli lotnikom z pomocą.

NADUŻYCIA W M. K. KOM. W ŁUCKU.

W Łucku na polecenie sędziego śledczego aresztowano b. członka zarządu i wicedyrektora miejskiej kasy komunalnej m. Łucka Izaaka Dawa oraz syna jednego z miejscowych kupców Grünszpana. W toku dalszych dochodzeń został aresztowany b. dyrektor wspomnianej kasy Aleksander Klimko.

Aresztowania te stoją w związku z ujawnieniem nadużyć w łuckiej miejskiej kasie komunalnej, które sięgają jeszcze 1929 i 1930 r.

SEKRETARJATY STRONNICTWA LUDOWEGO.

Gpoczno. — Sekretariat Stron. Lud. został przeniesiony na ul. Stodolną nr. 5 w domu p. Łysika i otwarty jest w każdy czwartek. Sekretariat załatwia sprawy organizacyjne.

Kuźno. — Sekretariat Stron. Lud. został przeniesiony na ul. Senatorską 4 (obok szosy Gostyńskiej).

Włocławek. — Sekretariat Okręgowy Stron. Lud. i Oddziału ZZR, mieści się przy ul. Długiej 13-15 w domu p. Kulakowskiego i od 14 marca czynny będzie 4 razy w tygodniu: w środy, czwartki, piątki i soboty od 9 rano do 5 popoł. Sprawy załatwia p. Filipezak.

Nieszawa. — Został otwarty w Aleksandrowie Kujawskim Sekretariat Stron. Lud. i Oddziału ZZR, przy ul. Siowackiego 55, w domu p. Boronia, w podwórzu (oficyna) i czynny jest w każdy wtorek od 9 rano do 4 popoł. Urzęduje p. Filipezak.

Lipno. — Sekretariat Stron. Lud. i ZZR, mieści się przy ul. Piłsudskiego 21 w mieszkaniu p. Balcerowskiego i czynny jest w każdy poniedziałek od 9 rano do 5 popoł. Urzęduje p. Filipezak.

Mysz spowodowała eksplozję

Poważna w skutkach eksplozja nastąpiła onegdaj pod Bordeaux. Ciężkie rany odniosły trzy kobiety oraz czworo dzieci. Eksplozja nastąpiła w dziwnych okolicznościach. W kuchni jednego mieszkania znajdowały się zajęte pracą dwie kobiety i czworo dzieci. Kiedy w pewnym momencie przez kuchnię przebiegła mysz i skryła się w otworze przed wylewem, jedna z kobiet, która zajęta była przy piecu, chwyciła za gorący jeszcze pogrzebacz, by nim mysz zabić. Nie wiedziała ona jednak,

że w otworze, gdzie skryła się mysz, mąż jej urządził sobie skrytkę, w której przechowywał pułki z prochem.

Kiedy więc pogrzebacz wsadziła w dziurę, dotknęła nią jednego z pudełek z prochem. Nastąpiła eksplozja całego zapasu prochu i rozległa się silna detonacja, a równocześnie dom runął w gruzach.

Obie znajdujące się w kuchni kobiety, czworo dzieci oraz przechodząca ulicą 71-letnia kobieta zostały ciężko ranne.

Mieszkańcy całego powiatu jedli mięso psów i kotów

Mieszkańcy gminy Tarcaia (Rumunja) zauważyli, że od pewnego czasu ich psy i koty znikają bez śladu, wobec tego postanowili wysledzić przyczyny tego zjawiska. Po dłuższym czasie zdołali stwierdzić, że tamtejsza rzeźniczka Michalina Roszta, łapała psy i koty, poczem ich mięso sprzedawała jako mięso kozie. Zawiadomiona policja wszczęła natychmiast dochodzenia i znalazła w piwnicy rzeźniczki setki szkieletów psów i kotów.

W chwili aresztowania rzeźniczki, znalazł się w jej sklepie szewc George Mielo, który przyniósł małe zawiniątko. Po zatrzymaniu szewca, okazało się, że przyniósł on psa, ogolonego ze skóry, którego miał sprzedać rzeźniczce za 10 lei. Władze sanitarne przeprowadziły szczepienia wszystkich mieszkańców powiatu, wobawie przed epidemją. Rzeźniczkę i szewca zajęła się tamtejsza policja.

Kto miał szczęście?

W drugim dniu ciągnięcia III klasy loterii państwowej główne wygrane padły na numery następujące:

I. ciągnięcie:

10.000 zł n-ry: 1899 1123657.
5.000 zł nr.: 14401.
2.000 zł n-ry: 89964 98760 136736 184977.
1.000 zł n-ry: 47589 73798 64611 100845
136816 151795 164286 166519.
500 zł n-ry: 446 11703 50856 61150
75057 90911 91780 93086 101317 105619
112350 128913 152434.
400 zł n-ry: 7408 14797 15110 17926
20022 37183 45337 46070 63714 63872 64745
77724 79299 95822 124292 128543 151732.
300 zł n-ry: 2724 6616 9910 26333 34141
41164 43546 64815 64955 66650 96170 103827
110820 115349 117639 131359 150323 151562
156519 163778 164912 181190 181223.
250 zł n-ry: 2680 4699 7564 10699 18121
21487 22405 23628 24783 44818 55158 58461
61990 62368 71632 72270 72620 73089 74279
84187 89377 90398 90859 91201 96596 102097
102895 114786 118699 120344 124754 125341
125124 131132 132147 133509 136970 137113
140576 141391 144301 144324 146076 149320
149868 150266 160042 169918 171220 171373
174157 174843 182310 183841.

II ciągnięcie:

20.000 zł nr.: 14539.
10.000 zł nr.: 36364.
5.000 zł n-ry: 147161 184309.
2.000 zł n-ry: 64986 111789 174251.
1.000 zł n-ry: 111191 134267 136131
138090 145965 169797.
500 zł n-ry: 1748 3193 5459 15965 15529
60814 146674 87972 100444 102518 114745
174732 147971 175776 177219.
400 zł n-ry 12368 28125 32934 33418
56502 54519 62115 71255 89684 99648 109241
108982 102163 110584 148630 150538 158656
162167 166212 174512.
300 zł n-ry: 3668 13291 15329 24
19074 33332 43276 53594 61976 64696 66535
66969 73182 71353 86171 91102 114462 12823
115571 125264 139448 166242 179640.
250 zł n-ry: 448 23370 24570 33261
34795 39398 39448 41468 45427 46762 50805
50311 57393 58316 69877 73242 72080 76429
76259 75048 91184 92972 94377 95293 98671
98940 102782 102864 114047 119753 130913
134045 150142 165478 170959 184551.

3-ci dzień.

(Pierwsze ciągnięcie)

100.000 zł nr.:	62487	134862	168759.
50.000 zł nr.:	99463	173232.	
20.000 zł nr.:	45638	72293.	
10.000 zł nr.:	1023	64129	72368 76517
	164414.		
5.000 zł nr.:	31644	100427	103197 177916
2.000 zł nr.:	5918	80288	95201 122586
	167759.		
1.000 zł nr.:	7884	15310	38850 42435
	92400	124916	175515.
500 zł nr.:	14890	18037	18401 21155
400 zł nr.:	4366	5303	29421 36038
37860	38222	58701	99122 124439 132553
143220	149479	160962	151757 158107 164509
169193	182949.		
300 zł nr.:	27838	49748	80693 90061
100842	105279	111486	125890 135552 141076
142984	144744	148192	172009 180997.
250 zł nr.:	1226	1488	5084 5563
6389	10673	10997	11166 16837 21159
26409	31762	37217	47436 53127 67638
72261	72726	75687	80544 86237 87051
88610	90546	107678	111541 115155 122379
123405	129160	131524	136571 146769 147468
153839	154309	164486	168700 177037.

(Ciągnięcie drugie)

20.000 zł nr.:	116491.		
10.000 zł nr.:	73035	174857.	
5.000 zł nr.:	81848.		
2.000 zł nr.:	52590	105515	179143.
1.000 zł nr.:	21876	34861	41716 100456
	118902	161196.	
500 zł nr.:	6323	11815	13509 16740
24005	72375	85515	87510 94008 159612
400 zł nr.:	17101	35798	44067 46441
65087	72507	97986	110858 110948 120687
134494	135062	173006	175165 179354 180745
300 zł nr.:	1980	9486	12832 29672
30150	35351	38884	39052 62325 62690
68932	83831	91736	94200 109746 117799
124280	127303	130823	151322 154713 175662
	178725.		
250 zł nr.:	4113	4947	3649 10655
11857	13346	14360	15720 21579 31909
30774	36001	39443	50131 53517 58449
63672	64984	68695	77263 79228 76164
82766	85750	91590	94714 98224 107463
115107	117254	119136	128498 134689 144886
153782	157074	161454	169009 169966 172873
177494	180515	182988	184198.

Radjoprogram z Warszawy

Czwartek, 18. 4.: 12,30 muzyka religijna; 12,50 Chwilka dla kobiet; 12,55 Dziennik południowy; 13,00 koncert; 13,45 „Z rynku pracy“; 15,45 fragmenty z różnych symfonii (płyty); 16,45 pieśni kościelne i metody wielkopostne; 17,00 „W obronie szczęścia rodziny i zdrowia przyszłych pokoleń“ — reportaż; 17,15 sluchowisko „Judas“; 18,00 pieśni religijne; 18,15 „Conrad i świat“, szkice literackie; 18,30 Skrzynka ogólna; 19,00 muzyka z płyt; 19,15 Wiadomości rolnicze; 19,35 utwory fortepianowe; 19,50 feljton aktualny; 20,00 „Dokąd jechać w święta?“, 20,00 transm. z Filharm. „Pasja w/g św. Mateusza“, w przerwie dziennik wieczorny; 23,05 muzyka salonna; 23,45 pieśń: „Wszystkie nasze dzienne sprawy“.

Piątek, 19. 4.: 12,05 koncert; 12,50 Chwilka dla kobiet; 12,55 Dziennik południowy; 13,00 „Siedem słów Zbawiciela“ — kwartet smyczkowy; 15,45 muzyka religijna; 16,30 „Legenda o jaskółce“ — opowiadanie dla dzieci starszych; 16,45 śpiewy religijne; 17,00 „Dyskutujemy na temat pracy i człowieka“ odczyt; 17,15 recital organowy; 17,40 audycja dla chorych; 18,10 fragment sluchowski p. t. „Na wzgórzu śmierci“; 18,45 Chorały J. S. Bacha; 19,15 Skrzynka

pocztowa rolnicza; 19,35 kwartet smyczkowy; 19,50 feljton aktualny; 20,00 koncert religijny; 21,30 dziennik wieczorny; 21,40 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce“; 22,15 „Wiersze Wielkopostkowe“; 22,30 koncert chóru „Lutnia“; 23,00 Nauki wielkopostne: „O przebaczeniu“; 23,20 pieśń: „Wszystkie nasze dzienne sprawy“.

Sobota, 20. 4. 12,05 muzyka religijna (płyty); 12,50 Chwilka dla kobiet; 12,55 Dziennik południowy; 13,00 koncert; 13,45 „Nasz handel morski“; 14,45 trio fortepianowe; 15,30 skrzynka techniczna; 16,40 „Aktualności krakowskie“ feljton; 16,55 utwory w wolonezeli; 17,15 „Śmierć i zmartwychwstanie“ — odczyt; 17,30 najnowsze nagrania na płytach; 17,45 sluchowisko dla dzieci starszych p. t. „Płomyk“; 18,15 transmisja bicia dzwonów rezurekcyjnych („Zygmunt“ z Krakowa); 18,35 Przegląd wydawnictw; 19,50 muzyka religijna; 19,15 Przegląd rolniczej prasy; 19,25 Pielgrzymka po grobach w kościołach warszawskich; 19,30 recital fortepianowy; 19,50 feljton aktualny; 20,00 nabożeństwo rezurekcyjne z katedry św. Jana w Warszawie; 20,45 fragmenty z III aktu misterjum „Parsifal“; 21,00 koncert; 22,15 wesola audycja muzyczna; 22,45 muzyka lekka (płyty).

Do szorowania i czyszczenia tylko ATA
godna jest polecenia.

ATA czyści i szoruje wszystko!
WYRÓB ZAKŁADÓW „PERSIL“
POL. SP. AKC. BYDGOSZCZ

Na skromne utrzymanie
może każdy sobie zarobić, pan czy pani, sprząając gospodarstwo — więksim breszurę o leczeniu koni, krów i innego inwentarza. Zgłoszenia „Par“ Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 pod nr. 15,114.

Akordnik
energiczny, dobrze peleceny potrzebny. Majętność Belno, poczta Laskowice.

28 hektarowe
gospodarstwo na Wileńszczyźnie, blisko miasta, ziemia, łąki dobre, zasiewy, las, sprzedam natychmiast bardzo tanio. Gudaniec, Makowazczyzna, p. Bystrzyca k/Wilna. Do objęcia zaraz

Włodarz
potrzebny zaraz, samotny do dozoru prac w polu przy ludziach sezonowych. Kandydat musi być energiczny, trzeźwy i znać się na wszelkich pracach polnych. Reflektuje się na osobę która podobne stanowisko zajmowała. Zgłosz. przyjmuje Majętność Kamarki, pocz. Koronowo (Pomorze)

Pracowite
i czyste dwie dziewczyny, jedna z gotowaniem i szyciem, oraz chętny chłopak do koni potrzebni od 15 bm do nauczelnictwa Osieczna w Czerska.

Nawozy i nawożenia

(Z 20 rycinami w tekście)

Opr. Prof. Dr. M. Górski

Cena wraz z przesyłką zł. 1,50

Przesyłkę uskuteczniamy za poprzedniem na dostaniem należności. Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym na konto nasze w P. K. O. Poznań 200 420

Zamówienia przysyłać należy:

Zakł. Graficzne i Wydawnicze WIKTORA KULERSKIEGO w Grudziądzu.

Humor zagraniczny



„Ona jest tak piękna, że w ten tylko sposób mogę myśli swoje skoncentrować.“
(Humorist).

proszki
KOWALSKINA
STOSUJE SIĘ PRZY UPORZYWYCH BOLAŁACH GŁOWY
FABR. CHEM.-FARM. „AR. KOWALSKI“ WARSZAWA